GLOBALNIE · ANALIZA

W NIEMCZECH POWSTAŁA „LEWICA KONSERWATYWNA”

Marcin Żyro · 2 lutego 2024

Partia byłej lider postkomunistów Sahry Wagenknecht zamierza połączyć ze sobą antyimigracyjne postulaty narodowej prawicy i lewicową wrażliwość społeczną. Według sondaży na niemieckiej scenie politycznej rzeczywiście jest miejsce dla „lewicowych konserwatystów”, jak określane jest przez media nowe ugrupowanie.

Na razie Sojusz Sahry Wagenknecht – dla Rozsądku i Sprawiedliwości (BSW) znajduje się w organizacyjnych powijakach. Dopiero w tym miesiącu przekształcił się formalnie w partię polityczną, wcześniej funkcjonując de facto jako luźna grupa dyskusyjna. Na przykład dopiero teraz zaczyna rozwijać swoje struktury na terenie dawnej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, chociaż właśnie ze wschodnich Niemiec pochodzi jego założycielka. A czasu jest mało, bo w części dawnego NRD, czyli w landach Brandenburgii i Saksonii, odbędą się w tym roku wybory do parlamentów krajów związkowych, zaś w czerwcu cała Unia Europejska wybierze swoich przedstawicieli do Parlamentu Europejskiego.

Sięgnąć po „buntowników”

Nowemu ugrupowaniu pozostaje więc tylko kilka miesięcy, aby przekonać do siebie niemieckich wyborców. Pytanie tylko których? Obecnie w Bundestagu reprezentowani są przedstawiciele niemal wszystkich opcji politycznych: narodowych konserwatystów, konserwatystów, chadeków, socjaldemokratów, zielonych, liberałów i marksistów. Jednym słowem każdy teoretycznie może znaleźć coś dla siebie.

Naturalnie głównym źródłem elektoratu dla Wagenknecht powinni być lewicowcy, którzy tak jak ona są rozczarowani obecną działalnością partii odwołujących się do tradycji tego nurtu. Liderzy BSW sami kilka miesięcy temu rzucili legitymacjami postkomunistycznej Lewicy (Die Linke), a wśród założycieli nowego ruchu znaleźli się też byli działacze Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD).

> Lewicowi wyborcy w Niemczech mają prawo być rozczarowani. Rząd socjaldemokratycznego kanclerza Olafa Scholza zajmuje się głównie cięciami budżetowymi, jakże odległymi od społeczno-ekonomicznych wartości lewicy. Ograniczaniu publicznych wydatków przyklaskują skupieni na kwestiach ideologicznych zieloni, a opozycyjni postkomuniści wydają się nie mieć na siebie pomysłu.

Obniżanie się stopy życiowej Niemców nie jest jednak związane jedynie z samymi cięciami budżetowymi, będącymi efektem wyroku Federalnego Trybunału Konstytucyjnego, który uznał za niekonstytucyjną próbę wykorzystania na inne cele środków z funduszu na rzecz walki z koronawirusem. Duże obciążenie

dla budżetu stanowią imigranci i generowane przez nich problemy, a także realizacja założeń radykalnej polityki klimatycznej. Pozyskanie wyborców przez nową siłę zależy więc nie tylko od krytyki polityki budżetowej rządu Scholza, ale również od zakwestionowania lewicowych dogmatów ideologicznych.

BSW według deklaracji swojej założycielki zamierza przede wszystkim zagospodarować elektorat buntu, obecnie opowiadający się w sondażach za Alternatywą dla Niemiec (AfD). Wagenknecht deklaruje, że jest otwarta na dotychczasowych wyborców SPD, ale jej głównym celem jest walka o „wściekły, rozczarowany i politycznie" bezdomny elektorat AfD. Zarazem odcina się od możliwości współpracy z narodowymi konserwatystami, a zwłaszcza z ich „ekstremistycznym skrzydłem".

CZYTAJ TAKŻE: W kierunku super-państwa europejskiego

Przeciwko liberalnej lewicy

Wagenknecht utrzymuje, że nie jest jej po drodze z ideologią Alternatywy. Inne zdanie na ten temat mają czołowe niemieckie media, które z powodu swojej politycznej poprawności ze wściekłością reagują na każdy przejaw krytyki imigracji i multikulturalizmu. Tymczasem właśnie te kwestie spowodowały, że dawna lider Platformy Komunistycznej wewnątrz Die Linke i szefowa frakcji parlamentarnej partii postanowiła założyć swoje ugrupowanie.

> W 2021 roku Wagenknecht wydała kontrowersyjną z lewicowego i liberalnego punktu widzenia książkę „Obłudnicy. Mój kontrprogram na rzecz zbiorowego rozsądku i spójności". W swoich wcześniejszych publikacjach krytykowała system kapitalistyczny, natomiast tym razem skupiła się na skrajnym zideologizowaniu współczesnej niemieckiej lewicy.

Zdaniem Wagenknecht nie jest ona już zainteresowana sytuacją mniej zamożnych klas społecznych i skupia się na promowaniu swojego stylu życia. W ten sposób nie tylko nie rozumie, ale także nie stara się zrozumieć obaw zwykłych Niemców dotyczących skutków masowej imigracji i polityki klimatycznej. Zresztą, aby nie słuchać podobnych głosów, współczesna lewica wprowadziła „cancel culture", dowodząc w ten sposób swojej nietolerancji dla odmiennych poglądów. Jej nowa ideologia jest zarazem ściśle związana z neoliberalizmem, dlatego uważający się za lewicowców dobrze wykształceni naukowcy i przedstawiciele klasy średniej nie czują potrzeby walki o zmianę obecnego systemu ekonomicznego.

Między innymi z tego powodu nie interesują się oni sytuacją najgorzej opłacanych pracowników, którzy nie mogą liczyć na wzrost wynagrodzeń przez dumping płacowy ze strony imigrantów. Wagenknecht w swojej książce twierdzi, że właśnie polityka otwartych granic zniechęciła zwykłych Niemców do socjaldemokracji. Klasa robotnicza głosuje więc na partie prawicowe, chociaż światopoglądowo mieli oni przesunąć się w ostatnich latach na lewo.

Lewicowy konserwatyzm

Wspomniany styl życia lewicowców wywodzących się z klasy średniej i wyższej nastawiony jest na konsumpcjonizm, dlatego są oni między innymi zwolennikami globalizacji. Ich egoistyczny sposób myślenia powoduje, że nie zwracają przy tej okazji uwagi na jej zgubne konsekwencje. Wśród nich szefowa BSW wymienia rosnące znaczenie międzynarodowych korporacji, likwidację krajowych miejsc pracy i zniszcze-

nie niemieckiego bezpieczeństwa socjalnego.

Kosmopolityzm elit nad Renem jest dla Wagenknecht jednym z największych problemów naszego zachodniego sąsiada. Nie są one bowiem w stanie myśleć w kategoriach wspólnotowych, uznając chociażby ochronę niemieckich miejsc pracy za niebezpieczny przejaw nacjonalizmu. Podobnie jest zresztą odbierana wszelka krytyka Unii Europejskiej, która zdaniem byłej wiceprzewodniczącej postkomunistów jest niezwykle podatna na lobbing ze strony wielkich korporacji.

> Wagenknecht w porównaniu do dominującego nurtu współczesnej lewicy nie uważa państwa narodowego za przeżytek. Wręcz przeciwnie, jej zdaniem to właśnie ono jest mniej podatne na naciski międzynarodowego kapitału, pozwala zachować spójność społeczną i przezwyciężać egoistyczne postawy oraz daje nadzieję na budowę dobrze funkcjonującego państwa opiekuńczego.

Jeden z rozdziałów „Obłudników" poświęcony jest właśnie obronie państwa narodowego oraz myślenia wspólnotowego. Lider BSW uważa, że narodowe tradycje i zwyczaje są niezwykle ważne, bo dzięki nim przekazywane jest również poczucie lojalności wobec wspólnoty. Polemizuje ona w ten sposób z tezami kosmopolitów, którzy w ramach modelu „społeczeństwa otwartego" gotowi są zaakceptować w swojej społeczności każdą osobę, bez względu na jej przynależność narodową i podzielane przez nią wartości.

Jak widać krytyka masowej imigracji ze strony nowych „lewicowych konserwatystów" nie ogranicza się tylko do sfery ekonomicznej. Wagenknecht w programie swojej partii postuluje ograniczenie napływu obcokrajowców do niezbędnego minimum, a od imigrantów przebywających już w tej chwili w Niemczech wymaga podporządkowania się kulturze większości społeczeństwa. Nad Renem nie ma tym samym miejsca choćby na „polityczny islam".

OGLĄDAJ TAKŻE: Jakie plany mają Niemcy wobec Europy? Kto będzie przeciwko Berlinowi? Mateusz Duch

Alternatywa dla Ameryki

Spore kontrowersje w niemieckich mediach wywołują poglądy Wagenknecht i jej współpracowników na sprawy międzynarodowe. Niektórzy działacze Sojuszu są na przykład zwolennikami opuszczenia Sojuszu Północnoatlantyckiego przez Niemcy. Posłanka kurdyjskiego pochodzenia Sevim Dağdelen twierdzi, że NATO wbrew deklaracjom nie jest i nigdy nie było sojuszem obronnym, a program zbrojeniowy realizowany przez państwa europejskie służy interesom koncernów zbrojeniowych ze Stanów Zjednoczonych.

> W sprawie wojny na Ukrainie nowe ugrupowanie zajmuje pacyfistyczne stanowisko, domagając się rozpoczęcia rozmów pokojowych. Wagenknecht podczas zjazdu założycielskiego swojej partii stwierdziła, że nawet ukraińskie dowództwo nie wierzy już w zwycięstwo nad Rosją, dlatego niemiecki rząd powinien wstrzymać dostawy dla Ukrainy, dopóki nie zgodzi się ona na negocjacje dotyczące zakończenia konfliktu.

Parlamentarzyści należący do BSW regularnie negują skuteczność sankcji nałożonych na Rosję. Ich zdaniem prowadzą one jedynie do zubożenia Europejczyków i firm prowadzących dotychczas interesy na rosyjskim terytorium. Wagenknecht uważa samą rezygnację z rosyjskiego gazu za działanie w interesie Ameryki, bo dzięki temu może ona sprzedawać Europie dużo droższy gaz ziemny pozyskiwany z łupków.

Politycy nowego ugrupowania krytykują Olafa Scholza nie tylko za pomoc dla Ukrainy, ale także za udział w antagonizowaniu przez Amerykę Europy i Chin. Uważają planowane przez Komisję Europejską środki kontroli napływu chińskich inwestycji za dowód braku zaufania do partnerów zza Wielkiego Muru, czego skutki ostatecznie odczują pracownicy zatrudnieni w firmach współpracujących z Chińczykami. Współpraca z Państwem Środka powinna być tymczasem jednym z elementów postulowanej przez BSW „niezależnej Europy suwerennych demokracji", która powinna odnaleźć się w nowym, wielobiegunowym świecie.

***

Badania opinii publicznej pokazują, że na scenie politycznej Niemiec jest miejsce dla „lewicowych konserwatystów". W ubiegłym roku gotowość poparcia ugrupowania kierowanego przez Wagenknecht deklarowała jedna czwarta Niemców, a na terenie dawnej NRD ponad jedna trzecia osób uprawnionych do głosowania. Według pierwszych sondaży po ogłoszeniu przekształcenia BSW w partię polityczną, sojusz może liczyć nawet na 7-9 proc. poparcia. Pogłębione badania wskazują na możliwe przepływy elektoratów z AfD i Die Linke, natomiast w dużo mniejszym stopniu z SPD i Zielonych, czyli partii krytykowanych przez Wagenknecht właśnie za reprezentowanie interesów zamożnych klas społecznych.

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/w-niemczech-powstala-lewica-konserwatywna/

DOBRA ANALIZA WYMAGA CZASU

Rzetelny tekst to dni pracy: źródła, dane, redakcja. Każda wpłata pozwala nam przygotować kolejny. Nawet niewielka kwota ma znaczenie.

WSPIERAM ANALIZY

wspieram.nlad.pl



Zeskanuj, aby wesprzeć